



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęc-
miejsce

cenury № 120

Łębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

miejsowych i samiejcowych	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	" 3.—
Kwartalnie	" 1.50
Miesięcznie	" 50

Redakcja i Administracja Czestochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-jej wieczorem.
 Rękopisy redakcja nie swraca; za artykuły, nie oznaczone i góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Czestochowie przyjmują wszystkie księgarnie.
 W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i R. Metz i S-ka Krad. Prsed. 53.
 Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskiew L. i R. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadstawane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na Sasawiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacją „Gonia Czestochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubiokiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowski” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolasieński**.

Tylko trzy występy Marji Przybytko Potockiej w otoczeniu własnego dobranego towarzystwa składającego się z 18 osób.
 Dnia 16 maja „Edukacja Bronki”, dnia 17 maja „Oj mężczyźni, mężczyźni”, dnia 18 maja „Aszantka”.
 Bilety są do nabycia w cukierni Raschkego.

W teatrze miejscowym w Środę dnia 13 Maja 1908 roku
Wieczór Pieśni i Pantominy
 pani Charlotty Wiehe
 Akompaniament fortepianowy p. **HENRYKA BERENYI**.

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
 Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.
 Aleja № 10, dom p. Rajchowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 109.

TEATR NOWOŚCI (KINEMATOGRAF)
dziś i dni następnych
nadzwyczaj interesujący program.
 (Patrz ogłoszenie na str. 4-ej).

KALENDARZYK.
 12 Maja.
 Imiona chrześcijańskie: dziś Pankracego M. jutro Serwacego B.
 Wschód słońca: godz. 4 m. 16, zachód godz. 7 m. 38.
 Przybyło dnia: 7 godzin 48 minut.
 Wiadomości historyczne: 1829. Pokój w Lubeco.—1716. Spotkanie Piotra Wielkiego z Ludwikiem XVI.—1792. Zawiązanie konfederacji w Targowicy.

Gabinet massażu i gimnastyki
 leczn. leczenie skrzywień kręgosłupa, łopatek, elektryzacja i t. p.
St. KIFFER, II Aleja 30.

PATENTY
 na wynalazki, marki i modele
 wydajny specjalnie
Inż. D. FRAENKEL
 przy czynnym współdziałaniu Inż. Techn.
D-ra A. L. GOLDSOBLA
 Warszawa, Marszałkowska 152, tel. 18-62.
 Łódź, Piotrkowska 8.

Jan Poujoulat.
Ostatnia partya.

Przez całą noc nie mógł zasnąć i podczas tych godzin bezsennych powziął myśl zaślubienia swej protegowanej, nie widząc innego dla ratunku.
 Wstrzymała go jeszcze obawa śmieszności, lecz nazajutrz—a w tym właśnie dniu panna de Valseney miała wstąpić do klasztoru—widok zrozpaczonej dziewczynki rozproszył jego wątpliwości. Nie tracąc czasu na zastanawianie się, poprosił de Valseneya o rękę jego córki. Tym razem stary szlachcic nie kazał się długo prosić. Nie pragnąc niczego więcej, jak uwolnić się od córki, oddał margrabinemu pierwszeństwo przed klasztorem.
 Małżeństwo odbyło się niezwłocznie po załatwieniu potrzebnych formalności. De Valseney powrócił na wieś, a nowożeńcy, ochłodniwszy po niespodzianych wypadkach, doświadczali uczuć człowieka, budzącego się ze snu. Ze jednak nagle jego małżeństwo nie było sennym marzeniem, lecz dotykálną rzeczywistością, przypominał mu „corpus delicti” — jak sam mówił — w osobie Zofii de Valseney, margrabinie de Montcerny.

Człowiek takiej prawości, jak Montcerny, nie mógł w małżeństwie swem widzieć nic innego, jak tylko adoptację czternastoletniego dziecka. To też margrabia, biorąc zupełnie serio rolę ojca, zaofiarował się dostarczyć Zofii nauczycieli, aby mogła w dalszym ciągu kończyć swą edukację. Mina z jaką Zofia przyjęła jego propozycję, rozśmieszyła go, i nie nalegał dłużej, pozostawiając żonie-puplice zupełną swobodę. Korzystała też z niej chętnie, trawiając czas na grze w wolanta i skakaniu przez sznur w ogrodzie. Zresztą, nie zamierzając opieki, jaką mu nakazywał obowiązek, przestał się nią zajmować, gdyż umysł jego zaprzątnął sprawy większej daleko wagi.
 Szybkiem krokiem zbliżyła się ważne wypadki. Król postanowił zwołać Stany Generalne, czyniąc ustępstwa żądaniom stronnictwa filozofów i ekonomistów, do którego przylażyła się prawie cała szlachta francuska.
 Montcerny znajdował się u szczytu zapału i tylko obawiał się, że nie doczeka tej ery równouprawnienia i braterstwa, nad przyspieszeniem której on sam i inni myśliciele jego czasów tyle pracowali.
 Mając wyobraźnię zajęta całkowicie tym wiekiem złotym, który miał zajaśnieć, nie spostrzegł coraz większej zmiany, jaka zachodziła w usposobieniu jego żonczki. Zofia już się nie śmiała, nie skakała przez sznur, błada smutna, milcząca błędila od rana do wieczora po korytarzach, po salonach, po ogrodzie bez celu, z błędnym spojrzeniem, z zaciśnię-

przez niespełna półcawarta tysiąca ludzi, który nie należy do żadnego z otaczających go państw, lecz stanowi odrębne miniaturowe państwo, osada Moresnet. Jak wskazuje nazwa, była to pierwotnie miejscowość holenderska. Obecnie ogromna większość mieszkańców używa języka niemieckiego, pewna część mówi po francusku, a holendrów jest tam tylko maleńka garstka.
 Podczas wielkich przewrotów politycznych w początkach wieku XIX zapomniano o tym maleńkim skrawku ziemi i pozostawiono mu samodzielną, która istnieje dotąd, pomimo, że od roku 1816 osada ta pozostaje pod wspólną administracją Prus i Belgii. Od długiego szeregu lat toczą się między temi dwoma państwami układy w sprawie ostatecznego przyłączenia Moresnetu do Prus, ale bez rezultatu. Wprawdzie belgijczycy nie sprzeciwiają się w zasadzie żądaniom pruskim, ale nie mogą pogodzić się z myślą, że wolni dotąd mieszkańcy mają być włożeni w ciężkie jarzmo militarysty niemieckiego, a jakkolwiek Prusy pod tym względem ofiarują rozmaite ustępstwa, o ten szkropit dotąd rozbijają się układy.
 Tymczasem Prusy znalazły współzawodnika, który grozi im pokrzyżowaniem ich rachub na zajęcie tej interesującej, a zresztą także dość zamożnej osady. A współzawodnikiem tym nie jest żadna z mocarstw europejskich, lecz prywatna organizacja międzynarodowa, która stawia sobie za cel ułatwienie porozumienia się między wlejojęzycznymi narodami, przez rozpowszechnienie sztucznego języka pośredniczącego—słowem, związek esperantystów, zwolenników języka międzynarodowego, wynalezionego przez warszawianina Zamenhofa. Otóż Moresnet ma stać się ni mniej ni więcej, tylko stolicą, czy też środowiskiem nowego esperantystycznego świata i przy tym zwrócić w swoich losach otrzymać nową nazwę „Amikejo”.

Rzecz ta jest traktowaną zupełnie poważ-

mi ustami. Parę razy margrabia, zauważywszy jej smutek, pytał o jego przyczynę; gdy jednak usłyszał zawsze odpowiedź „nic mi nie jest,” po której stałe następował wybuch płaczu, uważając zachowanie się Zofii za kaprysy dziecinne, przestał zwracać na nią uwagę.
 W wigilię dnia, wyznaczonego na otwarcie Stanów Generalnych, margrabia wydał w pałacu swym wielki bal na cześć rewolucji pokojowej. Już zebrał się wszyscy goście, gdy Montcerny spostrzegł nieobecność żony, o której zapomniał, zajęty polityką.
 Przypuszczając, że Zofia opóźniła się przez toaletę, posłał do niej lokaja, prosząc, aby wyszła przyjąć gości. Odpowiedź nie nadezła; między zebranymi dały się słyszeć szepoty i stłumione wykrzykniki, gdy wszedł zmieszany burgrabia i poprosił margrabię o kilka słów rozmowy na osobności; z jego to ust, na progu salonu, zapemionego już gośćmi, Montcerny wydechał się o ucieczce żony. Margrabia wyjechał fiakrem przez dwiema godzinami, zabierając ze sobą za cały bagaż pudełko tekturowe, a w niem kapelusik koronkowy i dwa czyżki oswojone, które bardzo lubił.
 Margrabia przyjął niespodziewaną wiadomość na pozór obojętnie i, powróciwszy do salonu, zawiadomił gości, że margrabina z powodu nagłej niedyspozycji zmuszona jest pozostać w swoich apartamentach.
 (D. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Czestochowie, Teatralna 13.

Węgiel, cement, pasy, troki, artykuły techniczne i elektrotechniczne, lampki żarowe, przewodniki izolowane i gole.
Polcerach hurtowych

Wykonywana: pomniki, igrzyz, fortrezy, cizara, roboty przy budowach kosciejow, jako tez i kazde roboty w zakresie rzembiarstwa weso-
 usaco, od najwyzszajniejszych do najwyzszajniejszych pod wzgledem aktywnego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych
 nych prima materjalu kamienia i drzewa. Dekoruje domow od reki modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zaklad podejmuj-
 aca sie wykonywac roboty w mlaisowawszach narodowlegitnych, Informacja, wysunki i kosztorysy na kazde zamieniarstwo. Ceny przystepne.

nie w prasie belgijskiej i trudno jeszcze przewidzieć, czy projekt ten nie doczeka się urzeczywistnienia.

Pomysł utworzenia państwka esperantystycznego powstał w głowie francuza, nauczyciela przy gimnazjum w Saint Giron. p. Gustawa Ray. W czasach ostatnich powrócił do niego officer belgijski Giminne, członek instytutu wojskowo-geograficznego i rozwinął go szczegółowo w brukselskim klubie esperantystów „Pioniro”, a następnie w organie tegoż klubu „La Belga Snorino”.

Antor pomysłu, p. Ray, wyszedł z zupełnego trafnego spostrzeżenia, że interesy ekonomiczne odgrywają rolę decydującą w świecie, one też rozstrzygają dziś w pokoju i wojnie. Z drugiej strony zaś, że różnica języków stanowi znaczną przeszkodę w stosunkach międzynarodowych i że stosunki ekonomiczne rozwinięłyby się w sposób nadzwyczajny, gdyby u nas zapadło porozumienie się między narodami przez zaprowadzenie wspólnego języka choćby na razie tylko dla świata kupieckiego, iżb handlowych, syndykatów i międzynarodowych agentów handlowych. Trudno zaś wymarzyć sobie punkt, który nadawałby się lepiej do rozpoczęcia takiej akcji w praktyce, aniżeli Moresnet, położone szczęśliwie w okolicy przemysłowej, na pograniczu trzech państw i w pobliżu ważnych węzłów kolejowych. Rozumie się zaś, że osada ta tylko w takim razie mogłaby odegrać przeznaczoną dla niej rolę historyczną, gdyż pozostała nadal wolną od ciasnego biurokratyzmu pruskiego, zachowała dotychczasową samodzielność, zamieniła się na republikę esperantystyczną.

Ostateczna decyzja w sprawie utworzenia centralnej stacji esperantystycznej w Moresnet, czyli „Amikejo” ma zapasła na tegorocznym czwartym z rzędu kongresie esperantystów w Dreźnie. Dopóki osada ta nie jest przyłączona do Prus, wykonaniu takiego projektu nie nie stoi na przeszkodzie, chociaż można powątpiewać o tem, czy ludność jej zdecydowała się na przyswojenie sobie języka międzynarodowego. Z biegiem czasu jednak, język ten mógłby tam wejść w użycie, zwłaszcza gdyby znajomość jego okazała się korzystną dla mieszkańców, którzy, jak i dotychczasowe doświadczenie uczy, znają się doskonale na swoim interesie. W każdym razie przekształcenie Moresnet na republikę esperantystyczną groziłoby mu mniejszem bezporównania niebezpieczeństwem, niż projekt założenia szklarni a la Ostenda i Monte Carlo, wskutek którego osada ta przed paru laty przypominała się światu i o mało już wtedy nie utraciła swojej samodzielności.

Strzały na Zawodziu.

Wczoraj o g dz. 10-jej wiecz. stójkowy w towarzystwie dwóch żołnierzy obchodził domy celem wręczenia interesowanemu awizacji.

Gdy patrol wychodził z jednego z domów nagle zastąpiło mu drogę dwóch mężczyzn i kobieta.

Policejant zawołał: „stój”, — nagle jeden z mężczyzn błyskawicznie dobył brauninga i strzelił, mierząc w stójkowego.

Kula jednakże poszła w bok i trafiła żołnierza Słusera z 7-go pułku strzelców, raniąc go ciężko, mimo to S. zdążył wystrzelić i zranić nieznanego, drugi zaś żołnierz podbiegł i przebił go bagnietem, kładąc trupem na miejscu.

Towarzysz nieznanemu z mężczyzną i kobietą zbiegli.

Zaalarmowana strażą policja przybyła niebawem na miejsce wypadku. Zarządzone natychmiastowo pościgi za zbiegłymi wyniku nie dał.

Zabity nazywa się Andrzej Krawczyk liczący lat 40, miał już podobno zatarg z kodeksem karnym. Znalezione przy nim sztylet i brauning.

O północy ujęto syna Kr. 16-letniego chłopca, którego przed niedawnym czasem aresztowano podobno za noszenie bezprawne brauninga.

Rannego żołnierza odwieziono do lazaretu.

Poszukiwania zbiegłych trwają dalej.

Kronika miejska.

Z Stow. pracowników handlu i przem. Jedną z najbardziej palących kwestji w stosun-

kach między pracownikami handlowymi a ich pracodawcami jest brak zabezpieczenia pracowników na wypadek choroby, starości lub utraty miejsca, gdyż z jednej strony skromne uposażenie pracowników, usprawiedliwione w części naszymi ubogimi wprost stosunkami handlowymi, z drugiej zaś strony brak poczucia robienia oszczędności w nas samych, pozostawiają pracowników bez żadnych środków utrzymania w wypadkach, na wstępie wskazywanych.

To jest bodaj czy nienajważniejsza przyczyna spotykania codziennie ludzi wykończonych o zwiehnętej karierze, pomimo uciążliwości i zdolności, jakimi się w zajęciu odznaczali.

Smutnym tym następstwem zapobiegają skutecznie powstające w ostatnich czasach kasy przeczności i pomocy dla pracowników, które pewien rodzaj emerytury tym ostatnim zapewniają.

Ale jak wszędzie, tak i tutaj wielu powołanych a mało wybranych, gdyż nie każdy pracownik ma możność pracy w przedsiębiorstwach, w których zaprowadzenie własnych kas przeczności, przy dobrych chęciach szefów, o których niewątpliwie możemy się stać.

Co ma jednak począć cały zastęp upośledzonych pracowników drobnego przemysłu i handlu, gdzie z powodu zbyt szacupłego personelu (zazwyczaj jeden, dwóch, a najwyżej 3-ch pracowników) zaprowadzenie kas, o których mowa, na poważne przeszkody natrafiać musi.

By tej właśnie sferze pracowników, spoglądających z zazdrością na kolegow swoich, nieposiadających zgola większych kwalifikacji zawodowych lecz którzy, dzięki protekcji i stonkum, do banków i innych poważniejszych przedsiębiorstw dostać się mogli, zapewnić kożystanie z tych samych praw i przywilejów, — istniejące w mieście naszym Stowarzyszenie wzajem. pomocy pracowników handlowych i przemysłowych pragnie, po porozumieniu się z przedstawicielami tutejszego świata handlowego, urządzić centralną kasę przeczności i pomocy dla tych drobnych przedsiębiorstw, które podobnej własnej kasy u siebie urządzić nie mogą.

Wiemy, że nie jeden z pracodawców, a może i pracowników, wruszy ramionami i przejdzie nad poruszoną sprawą do porządku dziennego, nie troszcząc się o przyszłość własną a tem mniej jeszcze o przyszłość innych ale niech nas nie żraza, bo ludzi lekkomyślnych dla siebie lub obojętnych na cudzą niedolę wszędzie się spotyka, a z takimi świat kulturalny liczyć się nie może.

Natomiast wierzmy, że zapoczątkowana szlachetna i godziwa idea znajdzie oddźwięk wśród lepiej myślącej części zainteresowanych, i że prędzej czy później nastanie lepsze jutro i dla ludzi ciężkiej pracy biurowej.

Nie wątpliwy również, że wśród kupiectwa tutejszego znajdziemy ludzi uczciwych, ludzi czynu, którzy pięknym zamiarom przyklasną i do wspólnej pracy przystąpią.

Z Towarzystwa Kredytowego miejskiego. W niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 8½ pp. w sali Towarzystwa „Lutnia” odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa Kredytowego miejskiego pod przewodnictwem p. M. Goldsteina, który zaprosił na asessorów pp. Gladycha, Grabińskiego i Szpigla a na sekretarza p. B. Cymblera.

Po wyczerpujących dyskusjach w których zabierali głos pp. Chmurski, Romanowicz, Szaniński, Gembarzewski, Tomczyk, Zawada i inni, zebrani w liczbie około 180 osób, uchwalili prawie jednogłośnie, proponowaną przez zarząd redukcję opłaty na kosztach administracyjnych.

Zaznaczyć musimy, że obrady prowadzone wprawnie i energicznie.

Odczyt. Wczoraj wieczorem w Kamienicy Polskiej odbył się z powodzeniem odczyt p. Franciszka Paschańskiego, na temat: „Ludzie zbyteczni w literaturze rosyjskiej”.

Charlotte Wiehe. Jutro usłyszymy bawiącą w Częstochowie przejazdem zagranicę słynną dunkę p. Charlotte Wiehe. Jest to jedyna w swoim rodzaju śpiewaczka piosenek ludowych, duńskich, angielskich, szwedzkich, norweskich itd., śpiewająca od lat kilku tryumfy w całej Europie, jak węgdyś za dobrych czasów swej młodości Yvette Guilbert, piosenkarka francuska.

Osobliwością pani Wiehe jest talent mimiczny, którym zachycza w jednoaktowym mimodramle p. t. „Reka”. Utwór ten obiegł w jej interpretacji niemal wszystkie sceny europejskie z olbrzymim powodzeniem. Artyste towarzyszy mał, słynny kompozytor i pianista węgierski, autor „Beki” p. Henryk Berenyi.

Kijowie, mieszkańców: wsi Huta Stara Jana Drodzda i mieszkańców Rakowa, Stanisława Barana i Teofila Walaszczyka.

Spis koni. Od wczorajszego dnia w powiecie częstochowskim zaczęło się sprawdzanie koni użytych do wojska.

Etapem. Wczoraj wysłano etapem do różnych miejscowości ogółem 46 osób.

Kontrabanda. W ubiegłych dniach, w pobliżu wsi Lebk, gm. Węglowice, znaleziono kontrabandę wartości rb. 518.

— W pobliżu wsi Ługi-Radły gminy Przystajń znaleziono kontrabandę wartości 36 rubli.

Aresztowanie zbiega. W tych dniach policja aresztowała kilka osób, między którymi jak stwierdził Józef Jendrychowski, jest zbiegiem z osiedlenia.

Pożar. W ubiegłą sobotę we wsi Mirów, gm. Rędziny od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła, należąca do Jana Woszczyzna, która zgorzała do szcztu.

Porzucone rzeczy. Na komorze Herbskiej, nieznany człowiek przechodził przez granicę do Prus. Na widok żołnierza zaczął uciekać i porzucił różne rzeczy wartości 3 rb.

Deportacje. Warszawski generał-gubernator skazał na wyjazd z granic Królestwa Polskiego i osiedlenie w Charkowie mieszkańców wsi Kamyk, Pawła i Władysława Łaty, wsi Huta-Stara, Piotra Morzyka; na osiedlenie w

Z Będzina.

Obchód moniuszkowski. Dn. 8 b. m. Tow. artystyczne w Będzinie urządziło obchód moniuszkowski, który rozpoczęła Msza św., podczas której intonował pieśń chór Towarzystwa oraz p. Denelowa. Następnie p. Lipczyński, bibliotekarz Warsz. Tow. muzycznego wypowiedział piękny i treściwy odczyt o mistrzu Stanisławie. Odczyt ilustrowali solisci wieczoru pp. [] Koźminówna i Olszewski oraz chór T-wa pod artystyczną batutą p. Koźmina z Dąbrowy.

Na estradzie widniała śród zieleni podobizna niemierniełego mistrza tonów ołówka prof. Orłowskiego, wice-prezesa T-wa.

Nastroj śród publiczności był niezwykle podniosły; obchód moniuszkowski pozostawił w sercach obecnych niezatarte wspomnienie.

Z Sosnowca.

Pobicie ex-księdza Skrzypiciela. Wczoraj pościągami popołudniowym przybył z Plocka jeden z księży mankietników, Skrzypiciel, celem dokonania poświęcenia gruntu pod kaplicę, która ma stanąć przy ul. Orlej naprzeciw kościoła katolickiego na Pęzoni. Gdy się o tem wieść rozeszła liczne wyległy tłumy, chcąc uświetnić akt poświęcenia. Gdy się lud przekonał, iż dokonano aktu poświęcenia obruczył księdza marjawickiego bitem i kamieniami i dotkliwie go poturbował. Na pomoc marjawicę przybyło wojsko. Silnie poturbowany w drodze udał się na dworzec, skąd pociągami o godz. 11 m. 5 w nocy wyjechał do Plocka.

Z Teatru.

Na benefis znakomitej artystki teatru krakowskiego Ordon Ssnowskiej jak to było do przewidzenia zapelnili się teatr; benefisantkę po każdym akcie hucznie oklaskiwano. Artystka uproszona przez publiczność wystąpi jeszcze kilka razy, i to po raz drugi w „Meżu z grzeczności” jutro, a w czwartek w „Pięknej Marjalliance”.

Z Łodzi.

Generał-gubernator zatwierdził wyrok sądu wojennego, który w środę właściciela cegielni w Radogoszczu, Dawida Olszera, skazał na śmierć przez powieszenie.

— „Łódźer Zig.” ogłasza, że niemiecki komitet szkolny reklamacje co do niewłaściwego pomieszczenia na liście będzie przyjmował tylko do dnia 14-go bm. Kto do tego dnia nie zaprotestuje, będzie musiał płacić do obu kas.

Do więzienia w Piotrkowie odeślano wczoraj 150 więźniów. W więzieniu tem znajduje się obecnie 1.400 więźniów.

Z Warszawy.

Strzały przy ul. Ogrodowej. Na ul. Ogrodowej agent policji chęłi aresztować dwóch podejrzanych młodych mężczyzn, którzy usiłowali zbiec.

Dano za nimi dwa strzały, z których jeden położył trupem na miejscu Stanisława Doranowicza, drugi zaś zranił w szcękę Władysława Pawłowskiego, samowolnie przybyłego z gubern. wiackiej dokąd był zesłany.

Napad na pociąg. Nocy wczorajszej o g. 2 m. 30 na 6-jej wiorście kolei Warsz.-Wiedeńskiej pod przystankiem Włochy na będący w biegu pociąg towarowy № 182, napadła szajka bandytów w celu grabieży węgla. Zawiadomio-

tem policja kolejowa przybyła natychmiast i jednego z bandytów, Kostrzewskiego

Z Dumy Państwowej.

(Telegramy Agencji Petersburskiej).

Petersburg 9-go.

(Dokończenie.)

Chas maderow w imieniu frakcji mułmańskiej konstatuje, że machometanie nie bronili i bronią wspólnie ojczyzny, gdy władza do tego wzywa (o klaski z prawicy).

Mówca uważa, iż projekt rządowy pieczętuje zajmuje się (p. 4) losem nowobranców, którzy obwiązani są do natężytego traktowania swej służby, jako obywatelskie (o klaski z prawicy). Pod względem religijnym czasami nie znajdują mahometanie w wojsku opieki wskutek różnych broni (przytacza) i zresztą właściwości ich wyznania. Opieka taka wzmocniłaby ich jeszcze moralnie.

Z a m y s ł o w s k i: uważa, iż niedobór wynosi stale coroku procent zbyt duży. Jest to niedopuszczalne. A przyczyny? Od wielu lat, zarówno w 1903, 4, 5, 6 latach samych żydów uchyliło się 26 proc., co stanowiło jedną trzecią całej liczby żydów powołanych.

Chas m a n i e d o w w imieniu frakcji mułmańskiej stwierdza, że mułmanianie brali i biorą zawsze udział w obronie wspólnej ojczyzny (o klaski w centrum i na prawicy), nadmienając, że prócz służby przymusowej, wstępowali też jako ochotnicy; wreszcie wyraża mówca ufność, że załudnieniu tych miejscowości, w których dokonywany jest i będzie pobór wojskowy,—nadane zostanie równoprawienie, przedewszystkiem zaś przywrócone będzie przedstawicielstwo w instytucji ustawodawczej (o klaski na lewicy).

P u r y s z k i e w i c z oświadcza, że wypowiada wywody nie własne, lecz czerpane z „Now. Wr.“ (hałas, śmiech na lewicy). W interesach przyszłości ojczyzny Rosja—zdaniem mówcy—powinna nunać żydów z szeregów armii, tem samem odbierając im możność dążeń do równoprawnienia. Mówca opowiada się przeciw wnioskowi opodatkowania żydów, gdyż byłoby to wykupywanie się państwu. Nie dziwi mnie—ciągnie dalej—co mówił tu poseł Ródiczew. Gdybym był współpracownikiem gaz. „Riecz“, choć nie mogę nawet wyobrazić sobie takiej ohydny gdybym był nie Puryszkiewiczem, lecz Ródiczewem i gdybym był na wysługach u Baka i spółki, możebym za trojaka robił to samo. Sądzę jednak, że Puryszkiewicz nie jest do tego niezdolny, a zdolni jedynie Ródiczewowie. Wypisane ma przecież na sobie słowa: „sprzedaję się za licytacją publicznej“ (hałas, głosy: przywołać go do porządku, pogromca! dawonek prezesa).

S z e w c o w wnosi, że w razie uwolnienia żydów od wojska za żydów służąc będzie musiała tylko ludność niezamozna.

B o b r i n s k i j mówi w sprawie reorganizacji armii, wskazując na tę zasadę, przyjętą na Zachodzie, kompletowania terytorjalnego armii, przez co osiąga się wyniki B. ważne, mianowicie zwrotność oddziałów i szybkość mobilizacji; mówca sądzi, że przez wprowadzenie tej właśnie zasady i prawidłowego wychowywania żołnierzy możnaby stworzyć wielką armię wielkiej Rosji.

Posiedzenie dla braku liczby prawomocnej posłów zostaje zamknięte o godz. 1 m. 45 w nocy.

Posiedzenie sobotnie.

Petersburg 9-go.

Posiedzenie pod przewodnictwem hr. Wołkońskiego rozpoczęło się o godzinie 1-ej m. 45.

Przewodniczący oświadcza, że na wczorajszym wieczornym posiedzeniu nie przywoływał posła Puryszkiewicza do porządku, gdyż wskutek hałasu nie dosłyszał jego słów obelżywych; przepraszając za to obecnie Dumę, zwraca uwagę, że słowa takie obrażają przedewszystkiem instytucję (oklaski i brawa).

P o l o w c e w stwierdza, że Rosja przemożna na swe okręty wprost z warsztatów Putiłowskich i Obuchowskich komitety socjal-demokratyczne, skutkiem czego stanki rosyjskie przedewszystkiem ćwiczą się w strzelaniu do porców również rosyjskich. Gdyby to byli socjaliści niemieccy lub francuzcy, młujący ojczyznę, nie groziłoby to żadnem, bieżącym niebezpieczeństwem, socjaliści rosyjscy jednak, oczywiście nie-szanowni i wielce pożyteczni działacze parlamentarni (śmiech na prawicy i w cen-

trum), lecz socjaliści „domowego obowu“, którzy wyuczyli się jedynie kradzieży i buntów (na prawicy: brawo!) nie mogą być pożyteczni w marynarce (na prawicy: „i w państwie“).

C o d o żydów mówca sądzi, że służba wojskowa wydaje im się zbyt uciążliwą. Wiem—ciągnie dalej— że w pewnych razach są waleczni, niedawno poświęcili życie w imię drogiego kaski—równoprawnienia. Obecnie, gdy z rewolucji pozostał tylko maruderzy, widzimy, że w polowaniu na cudzą kleszeń żydzi wykazują niezwykłą waleczność (śmiech). Przypuszczam, że poświęcać życie dla ojczyzny może tylko ten, kto posiada i kocha ojczyznę; żydzi stracili ją już oddawna. Słyszeliśmy z lewicy, że Europa zachodnia ceni żydów w armii, lecz przecież z lewicy wpływają często wnioski, których celem jest wykopanie jedynie dołu przed rządem.

P e r g a m e n t sądzi, że nie można mówić o wpływach rozkładających żywiołów, które uchylają się od wstąpienia do wojska. Zwraca natomiast uwagę, że żydzi częstokroć powoływani są niesłusznie, by zaś to wyjaśnić, należy określić stosunek procentowy żydów do ogólnej liczby ludności; przytacza też, że w r. 1906 żydów miano powołać do wojska 50,240; powołano 64 000, nie doliczono się 10,000 lecz ostaczenie wzięto do wojska o 4000 więcej niż należało. Mówca nie wie, czemu żydzi, którzy psychicznie i fizycznie nie zmieniają się w zależności od tego czy żyją pod berłem pruskiem czy rosyjskiem, — w Pruszech umieją i lubią walczyć.

P e t e r s b u r g. Na dwóch posiedzeniach tajnych, wieczornem i dziennem, Duma przyjęła projekt o kontyngencie rekrutów w ilości 456,535. Wyłączenie żydów od powinności wojskowej odrzucono.

Petersburg 11-go.

Posiedzenie zostaje otwarte o godz. 11 m. 11 r. Przewodniczy Chomiakow. Ogłaszają sprawę bieżącą. Przyjmują się według referatów projekty praw uchwalonych przez Dumę i przekazują Radzie państwa.

W loży ministrów zajmuje miejsce minister sprawiedliwości. Na porządku dziennym rozważenie referatu komisji budżetowej w kwestji budżetu dochodów i rozchodów ministerjum sprawiedliwości. Referuje Wienkow II, popierając formułę komisji budżetowej. Budżet wydatków zostaje zredukowany z 378,892 do 377,871,49 rub.

A n t o n o w zaznacza, że przepisy służbowe urzędników sądowych, szczególnie w kresach obecnie znacznie zestarzały się. Koniecznym jest, według mówcy, przejrzanie przepisów o nagrodach i zapomogach tudzież polepszenie bytu urzędnikom podległym ministerjum sprawiedliwości.

G e g e c z k o r i w imieniu seccjal-demokratów odrzuca budżet.

R o d i c z e w u uznaje, że niewątpliwą jest rzeczą, iż sąd jest fundamentem państwa, ale w Rosji fundament to niesilny. W ustroju odnowionym już powinien znaleźć miejsce odpowiednie, urzędnikom sądowym asygnowano takie środki, żeby mogli zręczyć wszelkich sukcesów materialnych, rang w karjerze,—jednocześnie należy pamiętać o godności sędziów. Przed nami leży wielkie dzieło walki ze starymi zakorzenionem naraśniami, ciężkiej walki o przywrócenie sądom rosyjskim łaskawości i niezawisłości (o klaski).

Z a m y s ł o w s k i: Słyszeliśmy z tej mównicy słowa, których nie można inaczej scharakteryzować jak mową wyuzdanego wymasłania (oklaski na prawicy; hałas na lewicy). Ależ panowie, jakich to słów mogliśmy oczekiwać od ludzi, których koledy zostali zesłani przez ten sąd na który oni wymyślają — do katorgi! (hałas na lewicy). A przecież rosyjski sąd nie może być obrażony przez jakichś tam Gegeczkori (głosy z lewicy: „to nie można wle!“; „prez!“; „pofnij pan te słowa“).

P r e z e s powstrzymuje mówcę. Z a m y s ł o w s k i j mówi dalej: Jestem posłuszny...

H a ł a s l e w i c y. P u r y s z k i e w i c z z miejsca: cicho! (sмирно!)

S z y n g a r e w z miejsca: takich rzeczy nie mówi się. P r e z e s: Panowie, w imię szacunku dla tego sądu, o którym mówią, nie zakłócajcie porządku zbrańia.

G ł o s y l e w i c y: nie wolno obrażać poszczególnych posłów proszę słowa cicha!

P r e z e s: Zwracam się do wszystkich stron: centrum, prawicy, lewicy—my wszyscy

powinniśmy hamować się, wszyscy winniśmy zachować się o sobie mówią.

Z a m y s ł o w s k i mówi dalej, tłumacząc się, iż przemawiał przez niego żywioł osobisty, gdyż dotknęło go to, jako B. członka sądu.

(d. n.)

Telegramy.

P e t e r s b u r g. 9 wł. W. Książę Mikołaj powrócił z podróży informacyjnej nad granicą perską. Położenie jest niezmiennie bardzo poważne i dlatego polecił wysłać dalsze posiłki wojskowe. Codziennie toczą się walki nad granicą rosyjsko-perską.

P e t e r s b u r g 11 TAP. Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych rozważył sprawę włóściana Andrejewa, który zamordował w roku zeszłym podczas Wielkiejnoy baronową Kotz i jej służbę w celu rabunku. A. skazany został na 18 lat ciężkich robót.

E k a t e r y n e d a r. 10 TAP. Podczas aresztowania fałszerzy pieniędzy raniony został w głowę komisarz policji ekaterynodarskiej. Jeden z fałszerzy został zabity, drugi raniony. Odebrano 3,000 fałszywych trzyrubłówek.

K i j o w 11 TAP. Okręg komunikacji przedsiębierze środki przeciwoholeryczne.

K i j o w 11 TAP. Rektor uniwersytetu Cytwicz zrzekł się stanowiska; kurator dymisję przyjął.

H e l s i n g f o r s 11 TAP. Wczoraj rozpoczęto obchód uroczysty Sweaborgu jako twierdzy rosyjskiej.

T e b r y s 11 TAP. Przybył tu nowy rządca Azerbejdżanu Muchbirussalano.

P e s z a w e r 11 TAP. Generałowi Villcockowski rozkazano ruszyć dwiema brygadami na mochmandów, którzy odmówili poddania się ostatnio wyrażonemu żądaniom.

Z g o r z e l l e 11 TAP. Wczoraj w dzień zawałił się dach budowanej tu sali myzycznej. Z pod gruzów do południa wydobyto 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

P a r y ż. 10 wł. Rochetta wypuszczono skutkiem zalenania na wolność za kaucją 200,000 franków.

I n s b r u k. 9 wł. W pobliżu stacji Schanwald znaleziono na torze kolejowym rolkę materiałów wybuchowych. Przypuszczają, iż usiłowano dokonać zamachu na pociąg, lub też jak sądzą drudzy rolkę zgubił anarchista, który jechał ze Sawajcarji.

W i e d e n 11 TAP. Przybył incognito król duński Fryderyk.

W i e d e n 9 wł.— W bankiecie wydanym przez cesarza Franciszka Józefa, na cześć przybyłych ksiągąt niemieckich wzięło udział 250 osób. Obok cesarza siedział regent bawarski, z drugiej strony cesarzowa niemiecka. W toaście cesarz wyraził radość z przybycia ksiągąt na dzień jubileuszu; upatrzył w tem dowód przyjaźni łączącej nas wszystkich. Austriacki związek śpiewaczy złożony z 6000 śpiewaków wczoraj wieczorem uczył cesarza i gości odpiewaniem wiązanki pieśni.

R y m. 9 wł. Położenie w prowincji Parma nie zmieniło się. Związek dzierżawców i obywateli zorganizował obłąkę aut mobilową, aby być dokładnie poinformowanym o wypadkach w prowincji.

P a r y ż. 9 wł. Tutejsze wydanie „Newyork Herald“ donosi, iż położenie w Korei staje się coraz groźniejsze. Środki zarządzone przez Japończyków celem stłumienia zaborzeń okazały się niedostateczne. Jedynie w miejscowościach gdzie stoi załoga japońska panuje względny pokój. Sympatja dla złozonego z tronu cesarza wzrasta.

D o r t m u n d 11 wł. W pobliżu stacji Scharnhorst zbrodnicze ręce krótko przed nadejściem pociągu pospiesznego poodkręcały 45 rubu u 10 par szyn.

Wybuch kotła w parowozie.

L a n d w a r o w e 11 wł. Na 5ej wiorście od Landwarowa nastąpił wybuch kotła „na parowozie. Pomocnik maszynisty zabity, maszynista ciężko ranny.

Zwyrondnienie.

P a r y ż 11 wł. Jeanne Weberow, która kilkakrotnie stawała przed sądem o zaduszenie dzieci, lecz zawsze uszła cało dla braku dowodów, zdobyła obecnie na gorącym uczynku, wkładzając się bowiem pod oborem nazwiskiem do niejakięgo Poirota w Comercy zadusła nocą jego 7-letniego synka i odgryzła mu język.

Fabryka wyrobów **Kościeleńcy** egzystująca od 1871 roku.

Edward Romanowicz

Ma zawieszę na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, fotefony, chorygwie, sztandary, ornaty, kapy, baldachymy, krzyże, lampy, żyrandole, lichтары, materje, galony, freńdze, medaliki, obrázky i t. p. **Baduje ofiarze** nowe i stare **pozłaca**. Biblioteka po zmarłym ks. **p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.**

w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.

MAGAZYN BŁAWATNY B. LEWIN

POLECA NOWOŚCI
dawniej D. Breszel 1-sza Aleja hotel Victoria.
Na Suknie, Kostjумы i Bluzki z pierwszorędnych fabryk krajowych i zagranicznych.
„Primissimo“ plisy gotowe do sukien w różnych kolorach.

**SUKNA
WEŁNY
JEDWABIE
Mousselin de laine
PŁÓTNA
SATYNY
BATYSTY
KRETONY
ETC. ETC.**

Ceny niskie.

Cieplie Trenczyńskie

na Węgrzech w Karpatach, z osadą słowacką, ząd porozumieć się łatwo. Od stacji kolei Topla-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.

Dyrekoja rozsyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania. Wyozerpująca broszura poleka do nabywania w celniejszych księgarniach.

Slyne termy sjarzane 36—42° C., zbawienne w goścu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach, polamiach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny, oddzielne dla dam, natryski, muł sjarzany.

Zakłady urzędowe podług obecnych wymagań hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września. W maju i wrześniu „PENSJON“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 kor. 50 h., pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor. 50 h. Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. Oświetlenie elektryczne. Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Zakładów. 5—1

Najlepszy bezspornie pokarm dla psów PATENTOWANE pastylki dla psów FATTINGERA.



Fabryka patentowanych pastylek dla psów i pokarm dla ptaków.

FATTINGERA

Wiener Neustadt (Austria)

Dostawca cesarskich i książęcych polowań, instytucji weterynaryjnych w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze i w innych

Cena za pud rb. 3 kop. 95.
Główny przedstawiciel na Królestwo Polskie

LEOPOLD FUKS

Warszawa, Jerozolimska 59.
Prosimy żądać prospektów i prób.

Sawonion

Nowość Nowość
Najlepszy proszek mydlny do prania poleka fabryka mydeł

Wł. Chętkowskiego w Częstochowie

Aleja II-ga № 39, dom własny, dawniej w Będzinie

egzystuje od 1886 roku, nagrodzona złotym medalem i krzyżem honorowym na wystawie w Paryżu.

Skład główny u

St. HAMBURGA
Skład Apteczny.

Żądać wszędzie.

50% oszczędności mydła i pracy.



Medal złoty



Nadaje biel, śniąca białość i nie niszczy jej.

Nadeszło obuwie tenisowe i sandały rzymskie

Obuwie Petersburskie mechaniczne

M. MARCZEWSKI

w Częstochowie, II Al. № 29, dom Heniga.

Sklep zaopatrzony w wszelką galanterję i konfekcję męską.

Na sezon: kapelusze, czapki, bielizna.

St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
egz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

Poleca:

Ogórki Nieżyńskie

w barytkach po kopie i na sztuki oraz

Masło śmietankowe

i kuchenne leko solone

w wyborowym smaku.

Specjalność firmy

IMPORT WIN

Węgierskich
i
Francuskich.

POKOST

znany ze swej dobroci renomowanej fabryki

C. Ch. Schmidta w Rydze

POLECA HURTOWO i DETALICZNIE

H. Imich w Częstochowie,

404—80—14 2-ga Aleja, obok mostu.

Najlepsze

Piwo i Porter

z browarów

„C. Strycki“ w Rydze

poleka **J. Płomiński**

Częstochowa, Teatralna 8.

Telefon № 33

Żądać wszędzie.

Dostawa natychmiastowa.

Rowery



z oryginalnych części francuskich

najtaniej.

T. KURASIEWICZ

Częstochowa.

E. Bieniaszewski

oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis à vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listów, z pierwszorędnych firm Warszawskich w najnowszych fasnach. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305—150—9



Wieli wybór gotowych gorsetów

od 2 do 25 rubli

poleka pracownia gorsetów

„JÓZEFY“

Częstochowa Al. III róg Szkołowej

dom p. Wnorowskiej

Reparacje, pranie, przefasonowanie itp.

581

Pare koni

gniadych 5 werszków, po lat 6 sprzedania u przedsiębiorcy brycz. na Rakowie. Wiadomość w miejscu. 584—2

Kupię kierat

jednokonną, używaną. Oferty w Redakcji „Gońca lit. F F

585

Zingął weksel na rub. 500 wystawiony przez Stefana i Marię Trojanowskich imię Jana Cichońskiego. 580—1

Przeznaga się przed robotnikami znanego nazwiska, który w Częstochowie wydała pieniądze od znajomych p. Janosów. Kilka dni temu wydał w ten sposób gotówkę od p. Grudzińskiego. 582

Proszę do sprzedania w dobrym stanie Ogrodowa 61 m. 19. 579—1

Zawiadamiam Szanowaną publiczność z żubitem 2 papiery in blanco z podpisem Ch. H. Zaltz, bez stempli i znaków nie mają żadnej wartości. 582

Potrzebne do zycia panny zdolne, porządne i dziewoczyński. Aleksandrowska m. 1 588—1

Nauczycielka z muzyką, poszukuje miejsca na wsi na letnie miesiące. Wiadomość w Redakcji. 584—3

Najlepszą metodą uczyć kroju i systemu przy przyjmując do roboty wszelką krawcowską damską. Aleksandrowska 14 m. 1. 547

Kto chce sprzedać nieruchomości mieszkanie lub plac, to najtaniej znajdzie kupcy przy pośrednictwie biura „Renometr“ III Aleja № 60. 501—0

Mogę przyjąć miejsce, rzędy, pianino lub inne. Może być za kaucję. Ceny we oferty Teatralna № 26 J. P. Czerw. 576—2

WARSZAWSKI Browar Parowy

„E. Reych Synowie“

POLECA

znane z dobroci odleżałe piwa:

Jasne (pilzeńskie)

Ciemne (Zakopiańskie)

Bawarskie (zdrowia)

Kapusta kiszona

W ilości 50 pudów jest do odstąpienia w sklepie Stow. Spoż w Rakowie. 577—5—1

2500 i 10000 rb. potrzebne 8%, I i II numer hipoteki. „Renometr“ III Aleja № 60. 584—0—4

Student filolog

Charkowskiego uniwersytetu poszukuje kondycji w miejscu albo na wyjazd. Wiadomość w Redakcji. 548 4—4